

UZASADNIENIE

1. Ustalenia faktyczne

28 listopada 2016 roku, kilkanaście minut po 15-ej, policjanci z Komendy Policji w Ł. A. P. i M. P. (1) udali się do M. W. (1), aby doręczyć jej wezwanie. Wymieniona miała zostać przesłuchana jako osoba, co do której istnieje podstawa do sporządzenia przeciwko niej wniosku o ukaranie. Policjanci, którzy byli w czasie pełnienia służby i w związku z tym obaj byli ubrani w mundury służbowe, podjechali oznakowanym radiowozem w pobliże posesji, na której wymieniona mieszka. Kiedy weszli na jej teren i znajdowali się przy narożniku domu podeszła do nich szybkim krokiem M. W. niosąc w obu rękach przedmioty. Ciemnym, trzymanym w prawej ręce, który wyglądem przypominał wiadro, zaczęła wymachiwać w kierunku policjantów, a później, kiedy je upuściła, szarpać ich za mundury i wypychać z podwórka. Cały czas przy tym krzyczała i nie pozwalała im dojść do głosu, nie reagowała też na wezwania do uspokojenia się.

/ dowód: zeznania M. P. – k. 165v-166; zeznania A. P. P. – k. 164v-165; częściowo zeznania M. M. – k. 208v-210; zeznania A. A. W. – k. 210v-211; częściowo wyjaśnienia M. J. W. – k. 164-164v, 254v-255; informacja o przestępstwie – k. 1; zapis monitoringu – k. 15, 19, 34 i 57; protokoły odtworzenia utrwalonych zapisów – k. 19-20, 35-36; opinia sądowno-lekarska – k. 250-253; kopie dokumentów z akt postępowania PR 1 Ds. (...)2016/

Po krótkim czasie M. W. krzyknęła do jednego z policjantów, że złamał jej palec. Kiedy jednak policjanci zapytali, czy mają wezwać karetkę pogotowia, nie odpowiedział i odeszła za róg domu, po czym wróciła ze szczotką na kiju, którą trzymała w ręku do momentu odjazdu policjantów. Następnie szczotką tą, wracając w głąb podwórka, wykonała kilka ruchów takich, jakby zamiatała podłoże.

/ dowód: zeznania M. P. – k. 165v-166; zeznania A. P. P. – k. 164v-165; częściowo wyjaśnienia M. J. W. – k. 254v-255; informacja o przestępstwie – k. 1; zapis monitoringu – k. 15, 19, 34 i 57; protokoły odtworzenia utrwalonych zapisów – k. 19-20, 35-36; opinia sądowno-lekarska – k. 250-253; kopie dokumentów z akt postępowania PR 1 Ds. (...)2016/

U M. W. nie stwierdzono, by była ona chora psychicznie, upośledzona umysłowo bądź cierpiała na inne zakłócenia czynności psychicznych. Jednak w czasie popełniania zarzucanego jej czynu miała ona w nieznacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, jak i pokierowania swym postępowaniem.

/dowód: opinia sądowno-psychiatryczno-psychologiczna – k. 143-150/

M. W. nie była dotychczas karana. Jest ona wdową, matka sześciorga dorosłych dzieci. Utrzymuje się z emerytury w wysokości około 880 zł miesięcznie, nie posiada żadnego majątku większej wartości.

/ dowód: dane o karalności – k. 29, 100, 141, 248 ; dane o stanie majątkowym – k. 40; wywiad policyjny – k. 26/

2. Ocena dowodów

Oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu i złożyła wyjaśnienia, w których przedstawiła przebieg zdarzenia w taki sposób, że to ona, kiedy wracała z drewnem ze stodoły, została zaatakowana przez policjantów. Wyjaśniła, że przekonywała ich, że jest chora i nie może zeznawać oraz że kazała im wyjść z podwórka, ale nie reagowali na jej wezwania. Obaj rzucili się na nią i zaczęli ją przepychać, tak że doznała złamań kręgosłupa, mostka, żeber, urazu łokcia, nadgarstka i palców prawej ręki. Dodała, że tylko się broniła podczas tego przepychania, nie określiła jednak co dokładnie robiła. Po tym w nocy była dwukrotnie wożona do lekarza: około drugiej przez zięcia M. do szpitala, a dwie godziny później – przez syna A. do przychodni. Sąd uznał, że wyjaśnienia oskarżonej zasługują na wiarę w niewielkim tylko zakresie, w jakim nie są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonych policjantów i zapisem przebiegu zajścia na kamerze monitoringu sąsiadów, zabezpieczonym do sprawy. Wiarygodne jest więc to, że w ogóle miało miejsce zajście pomiędzy stronami, że wymieniona podeszła do policjantów od strony stodoły i że wzywała ich do opuszczenia podwórka. Natomiast nie to, jaką te wezwania miały formę, nie to, że to policjanci byli agresywni i

szarpali oskarżoną, a nawet spowodowali u niej obrażenia. Okoliczności te nie znajdują potwierdzenia we wskazanych wcześniej dowodach, a w zakresie obrażeń ciała M. W. – także w dokumentacji medycznej i sporządzonej na jej podstawie opinii sądowo-lekarskiej. Zdaniem Sądu te elementy wyjaśnień oskarżonej są przyjętą przez nią linią obrony, mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności lub choćby umniejszenie stopnia jej winy.

Tak jak zostało wspomniane stoją one w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonych, które Sąd uznał za wiarygodne w całości, bowiem są one zbieżne z dowodami nieosobowymi, takimi jak zapis monitoringu i dokumentacja lekarska oraz wydana na jej podstawie opinia sądowo-lekarska. Pośrednio zeznania te znajdują też potwierdzenie w opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej dotyczącej oskarżonej, gdzie stwierdzono skłonność do impulsywnych zachowań, obniżony krytycyzm, ograniczoną zdolność do samokontroli oraz sztywność i schematyczność w rozumowaniu.

Odnosząc się do zeznań pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków, czyli zięcia oskarżonej M. M. (2) i jej syna A. W. (2), to stwierdzić należy, że te pochodzące od drugiego z wymienionych opierają się tylko na relacji jego matki co do samego zdarzenia, a w pozostałym zakresie są informacją o wożeniu wymienionej do szpitala. Jako takie są więc one w pełni wiarygodne. Nieco ostrożniej oceniać należy zeznania M. M. (2), które Sąd uznał za wiarygodne w takim zakresie, w jakim są one niesporne z innymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami. Świadek ten nawet jeśli obserwował zajście z okien domu – co wydaje się mało prawdopodobne, bo raczej wtedy wybiegłby, widząc dziejącą się jego teściowej krzywdę, by udzielić jej pomocy – to z całą pewnością nie był w stanie zaobserwować przebiegu całego tego zdarzenia, bo osoby te się przemieszczały i nie wszystko działo się przed oknami. Świadek ten uzupełnił swe zeznania wnioskami wysnutymi najprawdopodobniej z odtworzenia posiadanego monitoringu, którego fragmentaryczne zapisy zostały dołączone do akt przez oskarżoną.

Tak samo jako wiarygodne zostały przez Sąd ocenione złożone w sprawie opinie biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa – w zakresie poczytalności oskarżonej in tempore criminis oraz wydana na podstawie akt sprawy i zgromadzonej dokumentacji medycznej opinia sądowo-lekarska co do kwalifikacji obrażeń ciała doznanych przez oskarżoną i mechanizmu powstania tychże obrażeń, dołączona z akt postępowania prokuratorskiego. Wszyscy ci biegli, opiniujący na bazie specjalistycznej, fachowej wiedzy i doświadczenia zawodowego dokonali prawidłowych ocen w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz przeprowadzone samodzielnie badania, a treść żadnej z wymienionych opinii nie budziła wątpliwości, czyniąc je dowodami jasnymi i zupełnymi, nie wymagającymi uzupełnienia i tym samym spełniającymi wymogi art. 200 § 2 k.p.k. Opinie te nie były kwestionowane przez żadną ze stron i żadna też nie wносиła o ich uzupełnienie.

Sąd oparł się też na dowodach z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, które nie były kwestionowane przez strony, a ich prawdziwość i autentyczność nie budziły wątpliwości. Były to kserokopie z akt postępowania prokuratorskiego PR 1 Ds. (...).2016 oraz te związane ze zgłoszeniem przestępstwa, zabezpieczeniem i odtworzeniem zapisów monitoringu oraz te dotyczące osoby oskarżonej, czyli dane o jej osobie, o karalności i o stanie majątkowym. Tak samo za w pełni wiarygodną

3. Ocena prawna

M. W. oskarżona została o przestępstwo z art. 222 § 1 k.k.

Czyn zabroniony określony w tym przepisie popełnia ten, kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Zdaniem Sądu zachowanie oskarżonej, która szarpała się z umundurowanymi policjantami, wykonującymi czynności służbowe i popychała ich jest naruszeniem ich nietykalności cielesnej i wyczerpało znamiona tego przestępstwa. Sąd przyjął przy tym, że zarówno opis czynu, jak i kwalifikacja prawna przyjęta w akcie oskarżenia są prawidłowe i nie wymagają korekty. Wina oskarżonej nie budziła wątpliwości, gdyż nie zachodziły żadne okoliczności ją wyłączające.

4. Konsekwencje prawne

Sąd ustalił, że zarówno sam fakt popełnienia zarzucanego czynu zabronionego przez oskarżoną, jak również okoliczności jego popełnienia wynikają z przeprowadzonych dowodów i nie budzą wątpliwości. Przepięstwo jej zarzucane i przypisane zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3 oraz karami łagodniejszego rodzaju, a ona sama pozostaje osobą niekaraną. Mając to na uwadze Sąd uznał, iż zachodzą podstawy do warunkowego umorzenia postępowania wobec oskarżonej M. W.. Przemawiało za tym to, że przestęstwo, którego popełnienie jej zarzucono było jednostkowym incydem w jej długoletnim życiu, a ponadto zachowanie oskarżonej nie mogło spowodować żadnych poważniejszych skutków, jeśli weźmie się pod uwagę to, że jako starsza kobieta nie mogła ona zrobić poważnej krzywdy dwu znacznie młodszym od niej, ćwiczonym w samoobronie, policjantom. Z tych wszystkich względów Sąd uznał, że społeczna szkodliwość czynu oskarżonej, podobnie jak i stopień jej winy, nie były znaczne.

Równocześnie Sąd uznał, że zarówno właściwości i warunki osobiste oskarżonej, jak również jej dotychczasowy sposób życia i zachowanie po popełnieniu przypisanego przestęstwa oraz fakt, że pozostaje ona osobą niekaraną uzasadniały przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie ona przestrzegała porządku prawnego, a w szczególności - że nie popełni ponownie przestęstwa.

Z tych powodów skazanie oskarżonej M. W. i wymierzenie jej kary byłoby zdaniem Sądu niecelowe i dlatego postępowanie karne przeciwko wymienionej umorzył on warunkowo na okres próby wynoszący 2 lata. Funkcję kompensacyjną oraz wychowawczą tego orzeczenia spełni natomiast nałożony na oskarżoną obowiązek przeproszenia oskarżycieli posiłkowych orzeczenie na piśmie i obowiązkowe zgodnie z brzmieniem art. 67 § 3 k.k. nawiązki na rzecz każdego z nich w kwocie po 1000 złotych. Pismo z przeprosinami Sąd nakazał skierować także do wiadomości przełożonych M. P. (1) i A. P., to jest Komendanta Powiatowego Policji w Ł. i Komendanta Wojewódzkiego Policji w Ł. i wyznaczył miesięczny termin na wykonanie tego obowiązku. Natomiast orzeczenie nawiązek było podyktowane tym, że nie doszło do wyrządzenia szkody i nie było możliwe oszacowanie wysokości zadośćuczynienia za doznane przez policjantów krzywdy. Przy określaniu ich wysokości Sąd miał na względzie to, że stanowią one w istocie jedyną realną dolegliwość, jaka została nałożona na oskarżoną, która ma szansę skłonić ją do refleksji na przyszłość w zakresie odnoszenia się do funkcjonariuszy publicznych wypełniających tylko swe obowiązki, kiedy to pozostają oni pod szczególną ochroną państwa. Nie jest to przy tym dolegliwość nadmierna, bowiem oskarżona całe swe dochody ma wyłącznie na swój użytek, nie mając nikogo na swym utrzymaniu, a Sąd w zakresie kosztów podjął orzeczenie opisane poniżej, dając prymat właśnie orzeczeniu o nawiązkach.

5. Koszty

Kierując się treścią art. 624 § 1 k.p.k. i mając na względzie sytuację osobistą i majątkową oskarżonej M. W., Sąd zwolnił ją od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w całości, wydatkami w sprawie obciążając Skarb Państwa.